

Ewangelizacja poprzez kulturę w myśli i działaniu Bogdana Jańskiego

Kultura jest zwierciadłem duszy. Jan Paweł II w przemówieniu w siedzibie UNESCO, 2 czerwca 1980 r. powiedział: „*Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest». [...] Wszystko, co człowiek «ma», o tyle jest kulturotwórcze, o ile przez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych człowieczeństwu wymiarach jego bytowania*”¹.

W szerokim znaczeniu oznacza ona wszelki dorobek ludzi, utrwalony na różnych polach działalności (rodzinnym, społecznym, prawnym, gospodarczym, politycznym, wychowawczym itd.). Jest, więc całością ludzkich zachowań, działań i ich efektów. Kultura ma charakter społeczny, jak społeczne jest ludzkie działanie oraz charakter historyczny, gdyż przekazywana jest przez tradycję czy to mniejszych grup (tradycja rodzinna), czy to narodu, czy też przez tradycję ogólnoludzką.

W rozwoju kultur dużą rolę odgrywa religia. Znaczenie jej polega głównie na ukazywaniu wartości. Wartości ukierunkowują rozwój człowieka i mają decydujące znaczenie dla stylu jego życia. Dzięki nim zarówno jednostki, jak i społeczeństwo nie poddają się zewnętrznemu przymusowi, lecz kształtują się w klimacie wolności.

Chrześcijańskie Objawienie dokonało się w konkretnej ludzkiej kulturze. Historycznie chrześcijaństwo jest związane z określoną kulturą: najpierw semicką, potem helleńską i rzymską, jednak w swej istocie nie jest związane z jedną kulturą, bo odwołuje się do kultury każdego narodu. Określenie kultury jako chrześcijańskiej wskazuje na obecność i rolę wiary chrześcijańskiej w jej formowaniu i na względną zgodność społecznie uznawanej hierarchii wartości z wartościami głoszonymi przez Ewangelię².

Z chrześcijańskiego punktu widzenia kultura jest środkiem, a nie celem, środkiem, którym człowiek posługuje się w dążeniu do właściwego sobie celu. Ponieważ człowiek w swym istnieniu jest istotą wieczną, wieczny wymiar mają treści, którymi człowiek żyje, i te treści absolutne - dobro, prawda i piękno - znajdują swoją pełną realizację nie w kulturze, tylko w Bogu. Kultura nie jest bytem autonomicznym, ma swoje źródła w wierze³.

Bogdan Jański przygotowując się do wielkiej spowiedzi generalnej, pod koniec 1834 roku, pisał: „*Wyznaję teraz jeszcze raz, że od 12 lat, od odstąpienia od wiary świętej, całe moje życie było we mnie przytłumieniem, wyniszczeniem dobrego, krzewieniem złego*”⁴. Na samym sobie, w osobistym życiu wewnętrznym doświadczył siły i znaczenia wiary. Jego kultura osobista naznaczona wiarą nabrała nowego wymiaru i perspektyw. Przeniósł je później na płaszczyznę życia społecznego, znajdując dla wiary i jej wyznawania konkretne miejsce w kulturze. Zarówno w działaniu, jak i w twórczości wyznaczył religii centralne miejsce. W sposób naturalny troska Jańskiego o dzieło ewangelizacji znalazło swój wyraz w dokumentach założycielskich Bractwa Służby Narodowej. Zasady i cele Bractwa sformułował następująco: „*Nie ograniczać życia bractwa w jednej formie zakonnej, ale przez rozmaite, a ściśle ze sobą zjednoczone formy stowarzyszać się ku wprowadzeniu zasad chrześcijańskich w politykę, edukację, w literaturę, w nauki, sztuki, przemysł, obyczaje i całe życie publiczne i prywatne*”.

¹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie w siedzibie UNESCO, 2.06.1980, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 67-68.

² Por. J. Doré, *Christianisme et culture*, „Nouvelle Revue Théologique” 124 (2002), s. 363-388.

³ Por. J. Grabowski, *Istota kultury w świetle teologii św. Tomasza z Akwinu*, w: *Drogi i rozdroża kultury chrześcijańskiej Europy*, pod red. U. Cierniak, ks. J. Grabowskiego, Częstochowa 2003, s.79-88.

⁴ B. Jański, *Dziennik 1830-1839*, oprac. A. Jastrzębski, Rzym 2001, s. 114.

Nieskuteczność ruchów politycznych, których Bogdan Jański był świadomy, nakazywała poszukiwać pewniejszego fundamentu porządku społecznego, aniżeli jedynie partyjne spory czy ludzkie siły działaczy. Odnalazł je w odnowie religijnej i moralnej każdego z członków społeczeństwa: „*Nasza kwestia narodowa to przede wszystkim odrodzenie moralne i religijne*” – powtarzał. Świadomość niewystarczalności wszystkich organizacji ludzkich sugerowała poszukiwania boskich źródeł mocy, z zachowaniem postawy otwarcia na wszystko, co świat czuje, czego potrzebuje i do czego dąży. Pisząc w 1836 roku *O zasadach, celach i urządzeniach Konfederacji Patriotycznej Katolików*, stwierdził: „*Celem bezpośrednim jest utrzymać i umacniać wiarę świętą ojców naszych, jedyną zasadę patriotyzmu i wolności, jedną rękojmię naszej przyszłej niepodległości tak między tułaczami polskimi, jak w kraju naszym ojczystym (...) Środki, jakie dziś unia patriotyczna przedsięwzięje, dla dopięcia tych celów, polegają na ogłaszaniu drukiem stosownych pism i okólników, na korespondencji i misjach, na pracach naukowych, dotyczących naszej wiary i naszej sprawy ojczystej, na organizacji wewnętrznej unitów i zaprowadzeniu między nimi stosownych ustanowień religijnych i obywatelskich*”⁵.

Zadziwia niezwykle praktyczne organizacyjne myślenie Jańskiego, przewidującego konieczność stworzenia odpowiednich struktur instytucjonalnych oraz szeregu dzieł umożliwiających realizację szczytnych założeń, zwłaszcza że jednocześnie oddany był bez miary apostołowaniu ewangelicznemu, znajdując dla niego nowoczesne formy i metody. Z niezachwianą wiarą, bez cienia wątpliwości, sprawę religii stawiał w centralnym miejscu swych idei i działań społeczno-kulturowych. Przekonany był, że tylko tak ją sytuując, można pogłębić i ubogacić życie społeczeństwa i podnieść jego byt na wyższy poziom. Głównym zadaniem Bractwa Jańskiego było wprowadzanie ewangelii w kulturę i jednocześnie ewangelizacja poprzez kulturę.

Bogdan Jański planował zakładanie bibliotek, czytelni, wydawnictw, uniwersytetów. Myślał także o założeniu pisma politycznego. W prospekcie zamierzonego pisma stwierdził, że głównymi środkami odzyskania niepodległości narodowej są „*poprawa, podniesienie, zjednoczenie ducha, nabycie rzeczywistej moralnej i umysłowej wyższości*”⁶.

Owa *moralna i umysłowa wyższość*, którą Jański z takim optymizmem dostrzega w człowieku to możliwości, które trzeba rozwijać na fundamencie wiary. W 1837 roku wśród postanowień zapisał: „*Zdecydować po modlitwie kwestie: doskonałości, mistycyzmu, oderwania od rzeczy ziemskich i życia dla Boga, a zarazem zajmowania się pewnymi pracami, naukami, dążeniami doczesnymi – a zatem doczesności i wieczności, życia wewnętrznego i zewnętrznego*”⁷.

Dla Jańskiego religia stanowi centrum kultury umysłowej, społecznej i ekonomicznej, zaś uzupełniana studiami, badaniami i praktyczną organizacją społeczną jest nowatorską propozycją, która wykraczała poza zakresy idei propagowanych w tamtej epoce. O podkreślanii rangi wychowania ascetycznego i formacji duchowej, a jednocześnie bieżącego śledzenia rozwoju nauk przyrodniczych i społecznych, a więc szeroko pojętej ewangelizacji kultury, która kształtuje człowieka świadczy wiele pism Bogdana Jańskiego. Można to dostrzec m.in. w tzw. *Testamencie Jańskiego*, który założyciel zmartwychwstańców podyktował w czerwcu 1840 roku. Wyznaczył w nim istotne cele: „*posiadać kleryków z wyższymi święceniami, utworzyć bibliotekę książek katolickich przy Domu Paryskim, zorganizować wydawnictwo dla propagowania literatury katolickiej, otworzyć szkołę zawodową dla ubogiej młodzieży, otworzyć szpital dla emigrantów, zorganizować szkołę dla artystów, mających na uwadze potrzebę dobrej sztuki religijnej jako sposobu głoszenia ewangelii ...*”⁸.

⁵ B. Jański, *Dziennik ...*, s. 432.

⁶ Por. A. Kardaś, *Formacja duchowa w Domku Jańskiego*, w: „Zeszyty Historyczno-Teologiczne Zgromadzenia Zmartwychwstańców”, 3 (1997), s. 95.

⁷ B. Jański, *Dziennik ...*, s. 501.

⁸ J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, Katowice 1990, t. 1, s. 99.

Ta, jakże wyraźna, wizja Jańskiego, która integruje wiarę z kulturą, a przez to człowieka w jego wymiarze intelektualnym i materialnym z jego duchową i nadprzyrodzoną sferą życia stanowi potwierdzenie niepodważalnej prawdy, że zadaniem człowieka jest osiągnięcie nie tylko doskonałości przyrodzonej, czyli współmiernej z uzdolnieniami i siłami ludzkiej natury, ale przede wszystkim doskonałości nadprzyrodzonej, gdyż jesteśmy powołani do uczestnictwa w naturze i życiu samego Boga. Bez współdziałania z Bogiem nie ma działania ludzkiego i tym samym nie ma kultury ani naturalnej, ani tym bardziej nadprzyrodzonej, „*albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania*” (Flp 2,13), „*albowiem z Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko*” (Rz 11,36). Te słowa Pisma Świętego oczywiście nie przeczą autonomii człowieka. Wszelkie działanie ludzkie jest możliwe tylko wtedy, gdy wpływa na nie sprawczość Stwórcy. Sprawczość ta nie ogranicza, ale umożliwia autonomię człowieka oraz jego wolność. Pan Bóg, gdy działa w stworzeniu, działa zgodnie z naturą tego stworzenia, a więc gdy działa swą łaską w człowieku, szanuje podstawowe jego prawo rozwoju, które sam mu nadał. W ten sposób sam Bóg staje się wychowawcą człowieka, gdyż dzięki swej niewidzialnej działalności za pośrednictwem łaski umożliwia każdemu człowiekowi urzeczywistnienie możliwości doskonalenia się.

Ludziom naszych czasów, za Bogdanem Jańskim, trzeba dostrzec w Bogu źródło i ostateczny cel kultury, która, mając swoje źródło w wierze, kształtuje człowieka, gdyż jest doskonaleniem jego natury przez rozumną i społeczną współpracę ze Stwórcą.